Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK, DNIA 11 MAJA 1933 NR. 55

Hitlerowskie Niemcy w łodze pokojowej.

Jak już podaliśmy ostatnio, poseł polski w Berlinie, p. Wysocki, odbył rozmowę z kanclerzem Rzeszy, Hitlerem i ministrem spraw zagr., v. Neurathem, w toku której kanclerz Hitler podkreślił wolę Niemiec **utrzymania swej polityki ściśle w ramach traktatów.** Równocześnie Polska Agencja Tel. ogłosiła komunikat o przyjęciu posła niemieckiego we Warszawie, Moltkiego, przez ministra spraw zagr., Becka, podczas którego ten ostatni również dał równobrzmiące z niemieckiem oświadczenie, zapewniając, **że i Polska taksamo swą politykę utrzymywać będzie w ramach istniejących traktatów i że rozpatrywać będzie swój stosunek do Niemiec bez namiętności.** Wiadomość o tem rozeszła się lotem błyskawicy i wywołała w świecie niemałą sensację. Wszak z niemałym niepokojem, a wprost z trwogą patrzał świat na coraz bardziej zaostrzające się stosunki między Polską, a Niemcami, stanowiące wprost bezpośrednią groźbę dla pokoju światowego.

A tu naraz taki zwrot! — **Hitler, obecny dzierżyciel nieograniczonej wprost władzy w Niemczech, wyraziciel najskrajniejszej nienawiści rasowej i aż dotąd nieustannie odgrażający się Polsce, oświadcza się naraz z pokojowemi zamiarami względem niej! Jak to sobie tłumaczyć?** Czy naprawdę odrazu nastąpił aż tak radykalny zwrot w jego usposobieniu? Tego chyba nikt rozsądny nie będzie przypuszczał. Inne zgoła okoliczności zmuszają obecnie miarodajne czynniki w Niemczech do takiej, a nie innej ich taktyki. Wszak pierwotnie inne istniały u nich zamiary względem Polski. Nie po to przecież Hitler i Goebbels jeździli do Rzymu, do Mussoliniego, aby radzić nad pokojem z Polską. Ten pakt czterech miał na celu nie co innego, jak ponowną grabież ziemi polskiej, a przedewszystkiem pomorskiej. A jeżeli tak się rzecz ma, to czemuż ten sam Hitler naraz wobec Polski uderza w tony pokojowe?

Widać dlatego, że cała ta chytrze, a misternie uplanowana robota rewizjonistyczna pomiędzy Hitlerem z jednej, a Mac Donaldem i Mussolinim z drugiej strony całkiem wzięła w łeb i Niemcy tu ponieśli sromotną klęskę, powodując wytworzenie na zachodzie Europy, a niemniej i w Stanach Zjednoczonych prawie jednolitej opinji przeciw sobie.

Widząc takie skutki swych zaborczych zabiegów, rozpoczęli teraz z innej beczki. Uderzyli w ton pokoju. A ten pokój jest im dziś wielce potrzebny. Wszak stosunki przedewszystkiem gospodarcze w Niemczech nie są bynajmniej różowe. Eksterminacyjna walka przeciw żydom i przeciw wszystkim politycznym przeciwnikom, a do tego brak jakiegoś planu działania wywołuje rozstrój i zamęt w ich życiu gospodarczem. Widząc się więc na zewnątrz osamotnionymi, a wewnątrz gospodarczo rozprężonymi, czują się zniewoleni do chwilowej zmiany taktyki swego postępowania, stąd ta ich „oferta pokojowa” w stosunku do Polski. A nie tylko wobec Polski. Przecież równocześnie podpisano protokół ratyfikacyjny o przedłużeniu sowiecko-niemieckiej umowy berlińskiej ze Sowietami. I tam więc Niemcy wystąpiły w roli zwolenników pokoju.

Pewno, że w szczerość tych pokojowych sentymentów najmniej u obecnych mężów stanu w Niemczech wierzyć się godzi, ale przynajmniej z tego powodu należy się cieszyć, iż na skutek zepsucia się im ich pierwotnych szyków co do wymuszenia rewizji granic za pomocą owego paktu czterech **zmuszeni zostali choć tylko do udawania i to wprawdzie na razie tylko baranków pokoju, przekonawszy się, że ta rewizja granic w stosunku do Polski, to jednak zbyt twardy orzech, aby móc już teraz przystąpić do jego zgryzienia.**

Prof. Ignacy Mościcki wybrany ponownie Prezydentem Rzplitej.

Warszawa, 8. 5. W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Narodowego celem dokonania wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. — Zgłoszona została jedyna kandydatura i to ze strony BBWR. dotychczasowego Prezydenta R. P., prof. Ignacego Mościckiego. Po obliczeniu głosów okazało się, że na 343 głosujących 332 głosy padły za wyborem prof. Ignacego Mościckiego. Temsamem prof. Ignacy Mościcki został wybrany ponownie Prezydentem Rzeczypospolitej.

Prof. Ignacy Mościcki kandydaturę tę przyjął.

Z 11 brakujących, 3 głosy oddano nieważne i 8 białych kartek.

Ogólna liczba upoważnionych do głosowania wynosi **555.**

Cała opozycja udziału w Zgromadzeniu Narod. nie wzięła.

A więc nie było Klubu Narod., Klubu Ludowego, Klubu NPR., Klubu Ch. D. Klubu Ukraińskiego i Klubu radykałów ukraińskich.

Oprócz B. B. W. R. i jego pomniejszych odłamów (grupa pp. Kulisiewicza i Michałowicza) uczestniczyli w posiedzeniu Zgromadzenia posłowie i senatorowie **żydowscy, niemieccy, komunistyczni** i dawniejsi chadecy, dziś „sanatyzujący” (**ks. Szydelski, pp. Makarewicz i Thullie).**

Drugie Zgromadzenie Nar.

Warszawa, 8. 5. O godz. 12,45 rozesłano posłom i senatorom zaproszenie na drugie Zgromadzenie Narodowe na wtorek o godz. 12 w południe na Zamku celem zaprzysiężenia nowowybranego Prezydenta. Z tego wnoszą, że prof. Mościcki wybór przyjął.

Konfiskata uchwały

Klubu Narodowego w sprawie niewzięcia przez Klub udziału w Zgromadzeniu Narodowem.

Warszawa, 7. 5. — Klub Narodowy obradował wczoraj nad stanowiskiem w sprawie wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

W toku ubiegłej sesji sejmowej stanowisko to określone było znaną deklaracją, złożoną przez prezesa, pos. Rybarskiego, zapowiadającą wstrzymanie się członków Klubu od udziału w Zgromadzeniu Narodowem. Uchwała w tej sprawie, powzięta na posiedzeniu wczorajszem, ogłoszona została dziś w południe.

Uległa ona natychmiastowej konfiskacie.

Dymisja Rządu p. Prystora.

Po uroczystem zaprzysiężeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Rada Ministrów zebrała się na posiedzenie pod przewodnictwem p. Prystora, na którem uchwaliła złożyć na ręce Prezydenta dymisję całego gabinetu.

Po posiedzeniu Rady Ministrów p. premjer Pryztor udał się na Zamek dla złożenia p. Prezydentowi dymisji Rządu.

P. Prezydent Rzeczypospolitej dymisję przyjął, powierzając p. premjerowi Prystorowi i ministrom pełnienie obowiązków aż do chwili mianowinia nowego Rządu. Premjerem ma być albo prez. Sławek albo min. Beck.

Ostatni akt.

Proces brzeski w Sądzie Najwyższym.

Warszawa. We wtorek Sąd Najwyższy przystąpił do rozpatrzenia skarg kasacyjnych, złożonych przez obrońców b. więźniów brzeskich. Sąd rozpatrzy jedną skargę kasacyjną zbiorową i kilka skarg odrębnych, złożonych przez obrońców poszczególnych oskarżonych. Obrońcy wnoszą o uchylenie wyroku sądu apelacyjnego, który w lutym zatwierdził skazujący wyrok pierwszej instancji.

Bruening na czele centrum.

Centrum pragnie współpracować w ramach obecnego reżimu.

Berlin, 7, 5. — B, kanclerz Bruening wybrany został wczoraj, po ustąpieniu prałata Kaasa, przywódcą partji centrowej. Wybór Brueninga okazał się jedynem wyjściem z sytuacji, w jakiej znajdowała się partja centrowa, ponieważ, jak się okazuje, nie było wogóle kandydatów na to stanowisko, a również i Bruening z trudem tylko zdecydował się na jego objęcie. Dużą rolę odgrywała przytem także dyskusja w sprawie zmiany nazwy partji na wzór niemiecko-narodowych. Ostatecznie większość zarządu partji i obu frakcyj parlamentarnych wypowiedziała się za zachowaniem dotychczasowej nazwy. Bruening ma przeprowadzić reorganizację stronnictwa przez wystawienie na jej czoło sił młodych i nowych. **Centrum pragnie pracować w ramach obecnego „reżimu“,** stojąc nadal na straży wiary i tradycji katolickiej.

Frakcja sejmowa centrum zgłosiła wniosek o ogłoszenie Bożego Ciała świętem urzędowem w tych prowincjach, gdzie przeważa żywioł katolicki

Centrum niemieckie gotowe do „współpracy“ z innemi ugrupowaniami nacjonalistycznemi.

Berlin. Trzydniowe obrady naczelnych władz stronnictwa centrowego zakończyły się przyjęciem uchwały, w której stronnictwo wyraża gotowość do współpracy z innemi ugrupowaniami frontu narodowego, wysuwając jako cel walkę o honor, wolność i równouprawnienie Niemiec z wszystkiemi narodami. Wniosek o zmianę nazwy stronnictwa został przez większość odrzucony.

Z okazji wyboru byłego kanclerza Brueninga na stanowisko przewodniczącego partji centrowej, „Deutsche Tages Ztg.” zaznacza, że wybór ten jest tem znamienniejszy, że w ostatnich miesiącach zachodziła rozbieżność zdań między Brueningiem a oficjalnymi przywódcami partji. Według dalszych informacyj, były premjer Bruening otrzymał daleko idące pełnomocnictwa, upoważniające go do zreorganizowania partji. Członkowie frakcji Reichstagu i sejmu pruskiego wyrazili gotowość oddania mu swoich mandatów do dyspozycji.

Przed światową konferencją ekonomiczną.

Zgodne poglądy Ameryki i Włoch.

Waszyngton. W wyniku rozmów prezydenta Roosevelta z delegatem włoskim ogłoszony został wspólny komunikat następującej treści: Z głębokiem zadowoleniem stwierdziliśmy ścisłe podobieństwo naszych poglądów na sprawy, gnębiące świat. Zadanie światowej konferencji ekonomicznej jest tak skomplikowane i trudne, że wszystkie narody powinny przystąpić do niej z najszerszem i najpełniejszem pragnieniem doprowadzenia do pomyślnych wyników. **Konferencja ta nie może się skończyć niepowodzeniem. Wszystkie narody winny współpracować ze sobą i starać się unikać drogi, która w razie niepowodzenia konferencji stanęłaby przed światem.** Droga ta, to oczywiście zaostrzenie wojny gospodarczej. Jesteśmy zgodni w tem, **że uspokojenie polityczne** jest czynnikiem istotnym dla stałości stosunków gospodarczych i że rozbrojenie ekonomiczne może nastąpić jedynie w świecie, w którym możliwe jest **rozbrojenie militarne. Rozjem w dziedzinie celnej i przystosowanie** innych przeszkód w handlu międzynarodowym jest **rzeczą podstawową.** Jesteśmy zgodni w tem, że ustalona miara wartości winna być przywrócona i sądzimy, **że miarą taką jest złoto.**

Zgodzą się czy nie na skreślenie lub redukcję długów wojennych.

Londyn. Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że przywódcy demokratów w izbie reprezentantów zgodni są w tem, że zaproponowanie przez prezydenta Roosevelta kongresowi skreślenia lub redukcji długów wojennych równoznaczne byłoby ze samobójstwem politycznem. Grupa demokratów, do której należy Rayney i Byrne, ta, która w najbliższym czasie ma odbyć konferencję z Rooseveltem, jest przekonana, że tego rodzaju propozycja doprowadziłaby do rewolty kongresu przeciwko prezydentowi. Trzy czwarte członków albo zobowiązać się mają do odrzucenia wniosku o redukcji lub odroczenia spłaty długów.

Gandhi rozpoczął głodówkę.

Jego żądania i zamierzenia.

Goona, 8. 5. Gandhi został zwolniony z więzienia.

Gandhi oświadczył, że, jeżeli przeżyje głodówkę, którą rozpoczął, powróci do życia politycznego i przystąpi do prac, które zostały przerwane z chwilą powrotu jego z Anglji.

Strajk farmerów.

Nie dostarczą zboża, dopóki ceny nie pójdą w górę.

Waszyngton, 5. V. Wielkie poruszenie w amerykańskich kołach gospodarczych wywołała wiadomość o uchwale, jaka zapadła na wczorajszem zgromadzeniu związku farmerów amerykańskich.

Na zgromadzeniu tem przedstawiciele 17 stanów (na ogólną ilość 48) postanowili nie dostarczać na rynek zboża tak długo, dopóki ceny nie poprawią się do takiego stopnia, któryby umożliwił im racjonalną i rentowną produkcję. Zaznaczyć należy, że „strajkujące" stany stanowią główny rezerwoar zbożowy w Stanach Zjednoczonych.

Uchwała powyższa wywarła swoje piętno na giełdzie zbożowej w Nowym Jorku, gdzie już na przedgiełdziu można było zaobserwować znacznie zwiększony popyt na pszenicę, której cena niewątpliwie dozna znacznej zwyżki.

Rozruchy w Stanach Zjedn. z powodu licytacyj rolniczych.

W „ABC" czytamy: W stanie Iowa doszło do bardzo ciężkich zaburzeń na tle przeszkadzania przymusowym licytacjom rolniczym.

W jednym dniu zostało zranionych w tych zajściach 50 osób.

Gubernator stanu Iowa zarządził sądy doraźne i patrole policji obywatelskiej z nasadzonemi bagnetami w okręgach szczególnie zagrożonych.

Szczególnie ciężki wypadek zaszedł w osadzie, sąsiadującej z Le Mans, gdzie setki rolników rzuciły się na licytacyjnych egzekutorów sądowych, którzy pod kierownictwem sędziego i w asyście oddziału policji zjawili się na licytację. Urzędnicy i policja musieli ratować się ucieczką. Sędziego ujęli wieśniacy. Powiedziano mu, że zostanie zlinczowany. Rozebrano go i nasmarowano smołą. Na szyję zarzucono mu powróz. Następnie zaprowadzono go do lasu, zbito, skopano i wtedy puszczono. Obecnie sędzia ten, p. Bradley, leży w ciężkim stanie w szpitalu.

Również w Demison zajście było poważne. Zjawili się tam egzekutorzy w towarzystwie komisarza państwowego i 50 ludzi policji. Napadł na nich tłum, złożony z kilkuset rolników. Po kilkogodzinnej walce oddział urzędniczy i policyjny został zmuszony do ucieczki.

Roosevelt przeciwko obniżaniu płac robotniczych.

Prezydent Roosevelt wygłosił na posiedzeniu Izby handlowej przemówienie, w którem zaznaczył, iż w ostatnich tygodniach dała się zauważyć pewna poprawa w sytuacji przemysłu i handlu, jednakże poprawie tej nie towarzyszyło podniesienie płac robotniczych. W związku z tem prezydent zwrócił się do pracodawców z apelem, by nietylko nie obniżali płac robotniczych, lecz przeciwnie, starali się je podwyższać. Roosevelt przyrzekł następnie współpracę Rządu w celu niedopuszczenia do nadprodukcji i do wprowadzania zbyt niskich płac, a zarazem w celu usunięcia warunków pracy, umożliwiających nadużycia w stosunku do robotników, jak również zwalczania innych niewłaściwych metod, sprzeciwiających się zdrowej polityce socjalnej.

Walne zebranie przedstawicieli Korporacji Zakł. Graf. i Wydaw.

na województwo Pom. protestuje przeciw „I. K. C." w sprawie artykułu o „Wasserpolakach".

Na odbytem w sobotę, dn. 6-go bm., Walnem Zebraniu Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych woj. Pomorskiego, które odbyło się w Toruniu w „Dworze Artusa" pod przewodnictwem prezesa związkowego, p. Pawłowskiego, a przy udziale nieomal wszystkich swych członków z całego Pomorza, po wysłuchaniu referatu o szkodliwej dla Pomorza robocie ze strony „Ilustr. Kurjera Codziennego", uchwalono wszystkiemi głosami następującą rezolucję:

„W numerze 108 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" z dnia 20 kwietnia rb. ukazał się artykuł pióra niejakiego p. Aleksandra Schedlin-Czarlińskiego pod tytułem „Wasserpolaki to zakała Pomorza", zawierający ohydną w formie i treści napaść na patrjotyczną ludność polską tej prastarej dzielnicy.

Zważywszy,

że propaganda niemiecka skwapliwie wykorzystuje każdy, chociażby najbłahszy argument w zażartej walce o rdzennie polskie Pomorze, że artykuł pt. „Wasserpolaki to zakała Pomorza", przedstawiający najfałszywiej stosunki w naszej dzielnicy, stał się właśnie takim argumentem, przedrukowała go bowiem prasa niemiecka z „Völkischer Beobachter" na czele,

że artykuł ten był złośliwością, wymierzoną przeciw państwowym interesom polskim, bo nawet fałszywie podawał liczbę ludności niemieckiej w Bydgoszczy na 27 proc. liczby wszystkich mieszkańców, podczas kiedy według ostatnio przeprowadzonego spisu państwowego ludność niemiecka w Bydgoszczy liczy zaledwie niespełna 8 proc.,

Walne zebranie przedstawicieli Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Pomorskie w dniu 6 maja rb. potępia jak najostrzej wybryk zarówno autora kalumnjatorskiego artykułu, godzącego w patrjotyczną ludność pomorską, jak i dziennik krakowski, który artykuł kalumnjatorski zamieścił.

Równocześnie imieniem Korporacji Zakładów Graficznych i wydawniczych na Województwo Pomorskie z siedzibą w Toruniu Walne zebranie wyraża jak najżywszy protest przeciw metodom i obyczajom dziennikarskim, godzącym w patrjotyzm prastarej dzielnicy pomorskiej, w uczucia obywatelskie jej ludności, jej niezłomne stanowisko, które wiadome jest dzisiaj nietylko rodakom naszym z innych dzielnic, ale całemu światu".

Kupiectwo Pomorskie protestuje

przeciwko napaściom „Krakowskiego Ilustr. Kurjera Codziennego".

Odpowiedź na artykuł o „Wasserpolakach".

Na zjeździe Rady Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, odbytym dnia 30 kwietnia 1933 r. w Grudziądzu, zjeździe, reprezentującym kupiectwo 34 miast pomorskich — uchwalono następującą rezolucję:

„Zjazd Rady Związku potępia i z oburzeniem protestuje przeciwko napastliwemu artykułowi I. K. C. p. t. „Wasserpolaki — zakałą Pomorza", w którym autor obraża w sposób cyniczny uczucia narodowe Pomorzan, którzy w ciężkiej niewoli pod pruskim batem potrafili utrzymać nietylko ducha narodowego i wiarę swych przodków, ale także niejednokrotnie cierpieli w więzieniach pruskich za swój hart ducha i wiarę w Polskę.

Zjazd podkreśla kategorycznie, że kupiectwo pomorskie stało i stać będzie zawsze pod sztandarem Orła Białego i nie pozwoli obrażać się przez organ prasowy, który, szerząc propagandę, idącą na rękę sąsiadowi naszemu z zachodu — szkodzi polskiej racji stanu na Pomorzu.

Zjazd apeluje do kupiectwa pomorskiego, ażeby aż do zupełnej rehabilitacji Pomorza przez wspomniany organ — pismo to wyeliminowało z czytanej przez siebie prasy".

Zjazd dziennikarzy pomorskich.

Prasa pomorska przeciwko zakusom rewizjonistycznym.

Tczew, 8. 5. — W sobotę obradował w Tczewie doroczny zjazd walny Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich. Obrady rozpoczęły się krótkiem przemówieniem prezesa red. Formańskiego. Prezes podkreślił, że zjazd odbywa się w Tczewie tuż nad granicą polsko-niemiecką i polsko-gdańską. — Fakt ten ma oznaczać, że prasa pomorska wytrwale stoi i stać będzie na straży interesów Polski nad Bałtykiem. Następnie do zebranych przemówił wiceburm. p. Hempel, który wraz z przewodniczącym Rady Miejskiej p. Witosławskim i p. mec. Tomczykiem reprezentował władze miejskie i obywatelstwo m. Tczewa.

Dalszym obradom przewodniczył p. red. Dunm-Wąsowicz, delegat zarządu Związku Dziennikarzy z Warszawy, w otoczeniu seniorów dziennikarstwa pomorskiego, red. Rakowskiego i red. Konarskiego. Po sprawozdaniach zarządu i dyskusji nad niemi zarządzono przerwę.

W czasie przerwy uczestnicy zjazdu przyjmowani byli w hotelu Centralnym poczęstunkiem, wydanym przez miasto.

Po obradach komisyj wznowiono obrady. Zjazd uchwalił szereg rezolucyj. Jednogłośnie wśród niemilknących oklasków przyjęto następującą deklarację:

„Pomorze jest prastarą ziemią polską, zamieszkałą w olbrzymiej większości przez żywioł polski. Łączy ono 32-miljonowe państwo z Bałtykiem, dostęp zaś do morza jest istotnym warunkiem naszej niepodległości politycznej i niezależności gospodarczej. Naród polski już niejednokrotnie w rozmaitej formie wyraził opinję, iż każdy atak na Pomorze odeprze z bronią w ręku. Prasa polska na Pomorzu bez względu na odcień polityczny uważa się za wyraz opinji narodu polskiego i zawsze będzie otwarcie występowała przeciwko zakusom rewizjonistycznym".

Wybory władz zakończyły obrady. Prezesem ponownie wybrano red. Formańskiego. Wiceprezesami: red. Różańskiego i red. Dolińskiego, członkami rządu — red. Dobrostańskiego, Bigońskiego, Bagińskiego, Rutkowskiego, Stanacha i Zagierskiego. Do komisji rewizyjnej weszli red. Sokołowski, Lisiecki i Małycha; do sądu koleżeńskiego — red. Tomczyk, Nowakowski, Wojder i Sobociński; do rady zawodowej — red. Górnicki, Kum, Sokołowski, Nowakowski i Majerowicz.

Redukcje urzędników.

Warszawa. We wszystkich resortach ministerjalnych dokonano na 1 maja redukcyj personalnych w wysokości od 3 do 5 proc. zatrudnionego personelu.

Zarządzone wymówienia, przeniesienia w stan nieczynny lub na emerytury motywowane są względami budżetowemi. W każdem ministerstwie zredukowano po kilkadziesiąt osób.

W odróżnieniu od dotychczasowych zwolnień, ograniczających się wyłącznie do niższego personelu urzędniczego, obecna redukcja obejmuje również urzędników wyższych stopni służbowych.

Nauczyciele, którym grozi zwolnienie.

Warszawa. Kończący się rok szkolny zapisze się smutnie w pamięci wielu nauczycieli gimnazjalnych, zarówno w stolicy, jak i na prowincji. Licznym bowiem z pośród tych nauczycieli, zwłaszcza w gimnazjach prywatnych, grozi zwolnienie, uważa się ich bowiem za niedostatecznie przystosowanych do nowego systemu i nowego kursu. W takiem ciężkiem położeniu znajdują się m. in. nauczyciel gimnazjum Marjanów na Bielanach i gimnazjum Zamojskiego w Warszawie.

OKRĘT SMIERCI

w krainie wiecznych lodów.

31

(Ciąg dalszy).

Sciany jaskini gięły się w kamienne fałdy i załomy, w której znajdowały się znaczniejsze wgłębienia, jak gdyby wejścia do innych jaskiń, kapitan jednak zostawiał ich zbadanie na potem i nie zbaczał z prostej drogi.

Zaledwie jednak uszli kilkanaście kroków, rozległ się krzyk Edwarda i w tejże chwili przerażony głos Kanadyjczyka zabrzmiał tysiącznem echem w tej pustce.

— Edward! Edward! Pochwycono Edwarda! Tajemniczy morderca powalił go i uniósł!

— Jakto? w jaki sposób, kiedy chłopiec znajdował się przy boku Kanadyjczyka?

O'Brien wskazał znajdującą się z boku wąską szczelinę, tak wąską, iż człowiek zaledwie mógł się przez nią przecisnąć i w krótkich słowach opowiedział, co i jak się stało.

Kapitan nie tracił czasu na dłuższe wypytywania, lecz jak szalony, nie troszcząc się o nikogo, rzucił się w owo wąskie przejście. Kanadyjczyk i majtkowie poszli za jego przykładem. Nagle Stuermer poczuł coś twardego pod nogą i schyliwszy się, podniósł rewolwer Edwarda.

— Prędzej, prędzej! — wołał bez tchu prawie. — Musimy go uratować — czy słyszycie — musimy, inaczej nie miałbym jednej spokojnej godziny w życiu! Obiecałem ojcu powrócić go zdrowym i całym. O, mój drogi chłopcze, czemu ten rozbójnik napadł na ciebie? czemu nie wybrał mnie na trzecią ofiarę!

Kapitan jednak nie należał do tego typu ludzi, którzy tracą czas na próżne skargi i żale. Biegł naprzód, nie zatrzymując się na sekundę.

Chodnik skręcał nagle i kiedy kapitan ze swemi ludźmi dobiegł do tego skrętu, dosłyszał dźwięk, który zmroził mu krew w żyłach. Dźwięk ten dosłyszeli wszyscy i nagle stanęli przerażeni.

Był to cichy jęk, słaby i delikatny, lecz czujne ucho marynarzy poznało w nim głos Edwarda.

— Zostańcie tutaj wszyscy! — wykrztusił z trudnością Stuermer. — O'Brien pójdzie ze mną. My dwaj musimy go uratować, tylko my dwaj. Tylko żadnego strzału, O'Brienie, dopóki nie dam znaku.

Jeden przy drugim obaj mężczyźni biegli naprzód. Wiedzieli, że na chwilę nastąpi rozwiązanie straszliwej zagadki, że ujrzą tajemniczą istotę, która zamordowała dwóch towarzyszów, a teraz pochwyciła tego dobrego, serdecznego chłopca.

— Stój! krzyknął Stuermer — patrz, O'Brien, wejście do nowej pieczary.

O'Brien, który, biegnąc za kapitanem, schwycił od jednego z majtków latarnię, podniósł ją teraz wysoko i oświetlił wnętrze pieczary. To, co ujrzeli, było tak straszne, że włosy stanęły im na głowie.

Na ziemi leżał, powalony widać w walce, Edward, blady z zamkniętemi oczami. Na jego piersiach klęczała jakaś istota, o której trudno było powiedzieć, czy była człowiekiem czy zwierzęciem.

Sądząc z kształtu głowy, formy tułowia, kończyn i dźwięku głosu, to człowiek. Ciało jego pokryte było skórami białych niedźwiedzi, które jednak kończyny postawiły nagiemi. Owo półzwierzę trzymało Edwarda długiemi, ostro zakończonemi pazurami, oczy jego błyszczały, usta były szeroko otwarte i ukazywały rząd żółtych zębów. Łykając, wysuwał długi, czerwony język. Straszydło to ujrzeli nasi śmiałkowie tylko przez chwilę, kiedy odwracało głowę ku przejściu. Na szczęście Duglas schował latarnię za skały tak, że owo półzwierzę nie dojrzało ich wcale.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 10 maja 1933 r.

Kalendarzyk, 10 maja, Sroda, Izydora.
11 maja, Czwartek, Mamerta.

Wschód słońca g. 3 — 50 m. Zachód słońca g. 19 — 14 m.
Wschód księżyca g. 22 — 46 m. Zachód księżyca g. 4 — 24 m.

Z miasta i powiatu.

Doroczne Walne Zebranie Powiatowe PTR. w Lubawie.

Jak wynika z ogłoszenia ostatniego naszego „Rolnika", w piątek, dnia 12 maja r. 1933, odbędzie się w Lubawie w hotelu „Pod Orłem" doroczne Walne Zebranie Powiatowe P. T. R. Każdy członek Kółka Rolniczego obowiązany jest wziąć w niem udział. Niech nikt się nie zraża ani ciężkiem dzisiejszem położeniem ani obecnemi stosunkami. Bo o to przecież chodzi, by sprowadzić zmianę na lepsze. A tego nie dokona się ani biadaniem ani małoduszną rezygnacją, tylko silną wolą, zbiorowym a mężnym wysiłkiem. Stąd wszyscy stawić się winni jak jeden mąż w piątek, dnia 12 bm. na święcie rolniczem w Lubawie.

Łukasik znów na widowni.

Jak długo trwać będzie jeszcze ta niebezpieczna demagogja?

Lubawa. Od niejakiegoś czasu znany na tut. gruncie agitator sanacyjny Łukasik zaczyna znów objawiać niezwykłą ruchliwość. Tak jak przed rokiem, obrał sobie i teraz **teren robotniczy. O tem, jakiego wówczas narobił bigosu i rozjątrzenia wśród bezrobotnych, pisaliśmy dość obszernie. Owczesna jego akcja została przez cały ogół potępiona i bezwzględnie napiętnowana nawet przez uczciwych zwolenników sanacji. Należałoby więc przypuszczać, że po tem wszystkiem p. Łukasik się uspokoi i zaniecha swej akcji wśród sfer robotniczych, ciężko dotkniętych bezrobociem.** Społeczeństwo według możności przychodzi tym nieszczęśliwym z pomocą przez dobrowolne opodatkowanie się. Magistrat z p. Burmistrzem na czele robi i zabiega, co może, by przez zimę dać stale zatrudnienie przeszło 100 robotn. przy pracach doraźnych. Są to wielkie ofiary, czynione na rzecz bezrobotn. w stosunku do tego, co daje państwo. Ale położenie jest ciężkie, wszystkiej biedzie trudno zaradzić, tak aby nie było wśród bezrobotnych niezadowolenia. Postanowił to wykorzystać znów p. Łukasik i przy jednym ogniu upiec dwie pieczenie, wprowadzić znów **ferment** w szeregi bezrobotn. oraz przy tej okazji podreperować „Strzelca". Wobec tego zwołał zebranie w sobotę, 6 bm. w ubikacjach Państw. Seminarjum Naucz. Zebranie odbyło się w jednej z klas, służącej do uczenia się wychowanków. Na zebranie zwołano wielu bezrobotn. i „Strzelców". Dłuższe przemówienie o charakterze wybitnie demagogicznym wygłosił Łukasik. Wystąpił on **m. in. przeciwko duchowieństwu, porównując je ze szlachetkami, lokującymi swe pieniądze zagranicą. Operując takiemi argumentami, jak pobieranie za wysokich opłat przez księży za pogrzeby itd., wywołał rozgorączkowanie wśród obecnych. Zaatakował również i gospodarkę miejską, zarzucając jej nienależyte dbanie o los bezrobotnych.** Apelując do zebranych, wezwał ich, **by utworzyli silny front** i jeżeli wstąpią do „Strzelca", burm. **ani nikt inny nic im nie zrobi.** Wyraził się też podobno, że, jeżeli stworzą silny front („Strzelca"), to doczekają się, że Burm. obecny będzie usunięty. Zebranie przeciągnęło się do godz. 11 wiecz. i **roznamiętnienie** doszło **do zenitu. Niektórzy jawnie i na głos zaczęli się odgrażać księżom i klasie posiadającej. Jeden** z obecnych, nawiązując do pobytu swego w **niewoli bolszewickiej,** oświadczył, **że najlepiej byłoby, gdyby nastały czasy, jak w Bolszewji,** gdzie **robotnik, coś potrzebując, idzie do tego, co posiada i mu zabiera,** a w **razie sprzeciwu rozpruwa mu brzuch.**

Reasumując to wszystko, **ma się wrażenie, że jest to igranie z ogniem.** Niezadowolone masy bezrobotnych po takiem zebraniu **mogą chwycić się nieobliczalnych wystąpień,** wszak to jawne uprawianie komunizmu i sianie **rozgoryczenia** wśrod **i tak już niezadowolonych rzesz bezrobotn.** Takie wystąpienie nauczyciela w **roli agitatora i demagoga, grającego na najniższych instynktach ludzkich, musi naprawdę budzić obawę o bezpieczeństwo publiczne.** A teraz zapytujemy publicznie tą drogą **Kuratorjum Szkolne, czy gmach tut. Państw. Seminarjum Naucz. ma służyć wychowaniu przyszłych nauczycieli, czy też wystąpieniom demagogicznym o podłożu komunistycznem rozpolitykowanego nauczyciela?** Warto i to podnieść, że tut. **„Sokołowi"** odmawia się **auli gimnastycznej w Sem. Naucz. do ćwiczeń, a „Strzelcowi"** wolno **tam gospodarzyć,** jak u siebie **i urządzać zebrania, wprowadzające ferment w społeczeństwo.** Jak się ustosunkuje policja i władze wogóle do pogróżek, wyrażonych na tem zebraniu i czy wyciągną z tego konsekwencje, **obywatelstwo wyczekuje z ogromnem zainteresowaniem.** Czy ofiary, ponoszone przez społeczeństwo na łagodzenie bezrobocia, mają znaczenie wobec **takiego wystąpienia p. Łukasika? W interesie bezpieczeństwa i porządku społ. leży raz nareszcie położyć kres tego rodzaju wystąpieniom Łukasika.**

Po mieście kręcą się zausznicy Łukasika, zbierając podpisy wszystkich bezrobotn. na listę. Przestrzegamy robotn., by nie dali się złapać na lep tych obietnic, **gdyż** tylko **Magistrat** jest upoważniony do rejestracji bezrobotn.

Katastrofa motocyklisty.

Lubawa. Ubiegłej soboty, dnia 6 bm. po południu około godz. 4,20 wydarzyła się tu katastrofa na ulicy 19 Stycznia. Na szczęście nie miała groźniejszych następstw. A mianowicie ulicą 19 Stycznia jechały dwie furmanki, jedna z miasta, druga do miasta. Obie były obok siebie, mijając się, gdy ukazał się na ulicy motocyklista, jadący do miasta. Dał kilka sygnałów i zamierzał wyminąć jadącą do miasta furmankę, gdy ta niespodziewanie skręciła w ulicę Rzepnikowskiego, przejeżdżając ulicę 19 Stycznia w poprzek. W tym momencie motocyklista był już za blisko woza i nie zdołał wyminąć go ani maszyny zahamować. Uderzył więc maszyną w tylne koło od woza, przyczem złamał sobie obojczyki, przez co stracił panowanie nad maszyną, która uderzyła o chodnik i przygniotła motocyklistę. Poszkodowanym zaopiekowali się przechodnie i zawezwali dr. Wierzbowskiego, który udzielił mu pierwszej pomocy. Następnie na noszach zaniesiono go do szpitala św. Jerzego, gdzie zaopatrzył okaleczonego dr. Werner z Nowegomiasta, zastęp. ordyn. dr. Brassego. Motocyklistą okazał się p. Wiebe z Wybowa, koło Lidzbarka, syn właścicielki majątku. Prócz złamania obojczyka doznał on obrażeń twarzy. Po zaopatrzeniu odstawiono go na własną prośbę samochodem do domu. Motocyklista nie doznał większych uszkodzeń. Dochodzenie policyjne ustali, kto ponosi winę katastrofy.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Lubawa. Dnia 1 bm. odbyło się posiedzenie Rady M. pod przewodn. p. dyr. Kijory. Na porządku dziennym znalazło się 9 punktów. Jako I przyjęto do wiad. protokół Komisji Oszczędn. z 20 I. rb., który Rada M. odesłała do Magistratu celem przestrzegania i zastosowania zawartych w nim wskazówek, a zwłaszcza pkt 7 i 11. Następnie przyjęto do wiad. dekret p. Wojewody z 9. III. rb. o zatwierdzeniu dodatk. budżetów administracji i wodociągów na rok 32|3 oraz dekret z 31. III. rb. o zatwierdzeniu budżetu na rok 33|4 i poleciła Magistratowi dokonać wskazanych zmian w budżecie administracji, jak i Elektrowni. Równocześnie uchwalono, aby Magistrat na najbliższem posiedzeniu przedłożył każdemu członkowi Rady 1 egz. budżetu w ostatecznej redukcji w celu lepszego orjentowania się w poszczególnych pozycjach. Bez większych dyskusyj przyjęto też do wiad. pismo p. Wojewody z 6. IV. rb. o zatwierdzeniu virementu na rok gosp. 32|3.

Na porządku dziennym posiedzenia znalazła się po raz ostatni sprawa regulaminu dla targów małych, gdyż Rada przyjęła do wiad. pismo p. Starosty z 27. II. rb. w sprawie rozszerzenia obrotu małych targów. Sprzeciwu wnieść nie można z powodu spóźnionego terminu. W dalszym ciągu uchwalono uzupełnić regulamin statutu Rady M. według wskazań p. Wojewody. Jednogłośnie został uchwalony nowy statut o poborze podatku komun. od psów. W sprawie herbu miasta Rada jednogłośnie uchwaliła zatrzymać dotychczasowy.

W wolnych głosach p. Pływaczyk oświadczył, że Magistrat dotychczas nie odpowiedział Tow. Kupiectwa na pismo w sprawie obniżenia światła elektr. P. Zapolski interpelował, aby Magistrat utworzył fundusz emerytalny dla urzędników etatowych, potrącając urzędnikom etat. 50 proc. przynależnych składek. Następnie p. Zapolski poruszył sprawę defektu przy motorowej sikawce, gdyż w czasie ostatn. pożaru w w Złotowie sikawka nie chciała działać. Po wyczerpaniu porządku przewodn. zamknął posiedzenie.

Czas skończyć z nocnemi awanturami!

Lubawa. Od czasu potanienia napojów alkoholowych w mieście naszem wzmogło się w niebywały sposób opilstwo, a z niem i awantury nocne. W nocy z 30 kwietnia na 1 maja zakłócono znów spokój. Mieszkańcy ulicy Kuppnera zostali wyrwani ze snu krzykami i śpiewami. Czy na takie nocne występy podchmielonych jegomościów nie ma rady? Odpowiedź da poniższy bardzo charakterystyczny wypadek, który rzuca ciekawe światło na stosunki, panujące na naszym terenie. Otóż w jednym lokalu w nocy 4 bm. znajdował się poster. Z. w tow. kilku mężczyzn. Po nadużyciu alkoholu udał się do służby, lecz, skoro pozostał sam na posterunku, zasnął. Po niejakimś czasie zjawili się tam jego współbiesiadnicy i widząc, że Z. smacznie śpi, zabrali jego czapkę i rower. Spostrzegł to stróż miejski i zbudził p. komend. powiadamiając go o zajściu. Obywatelstwo nie może wyjść z podziwu, jak policjant może swój obowiązek tak sobie lekceważyć i przychodzić do służby w stanie nietrzeźwym. W krótkim czasie jest to już, niestety, drugi wypadek. Wobec powyższego łatwo sobie wytłumaczyć te nocne popisy pijackie. Czas najwyższy, aby to wreszcie uległo zmianie.

Z Urzędu Stanu Cywilnego w Nowemmieście n. Drwęcą za czas od 1 lutego — 15 kwietnia 1933 r.

Nowemiasto. Urodzenia: Czel. stol. Ant. Cichocki (m) (1. II.), roln. Konr. Liedtke (m) (29. II.), czel. rzeźn. Leon Topolewski (ż) (2. II.), rob. Al. Florkowski (m) (4. II.), rob. Fr. Iwankowski (ż) (4. II.), rob. rzez. Józef Gorzka (m) (8. II.), sekw. Skarb. Ant. Małecki (m) (15. II.), Leon Karczyński (ż) (15. II.), elek. Alf. Kowalski (m) (19. II.), urz. kol. T. Węglerski (m) (24. II.), roln. Bol. Kasprowicz (m) (25. II.), niezam. Marja Schulzówna (ż) (2. III.), rob. Jan Malinowski (ż) (5. III.), rob. teleg. Winc. Paczkowski (m) (11. III.), handl. nab. Jan Nehring (m) (9. III.), rob. Józef Mazerewicz (m) (19. III.), rob. Stan. Góralski (ż) (18. III.), as. poczt. Bol. Michalak (m) (20. III.), em. naucz. Jan Wardowski (ż) (11. III.) szofer Wład. Mówka (ż) (28. III.), niezam. Anna Witkowska (ż) (1. IV.), ślus. Ant. Czajkowski (ż) (31. III.), rachm. Kasy Miejskiej Ark. Orzechowski (ż) (12. IV.), niezam. Marja Gołębiewska (ż) (11. IV.), rob. Tułodziecki (m) (11. IV.), kup. Kaz. Górski (m) (12. IV.), rob. Wal. Sobolewski (ż) (15. IV.).

Zgony: Józef Partyka (82 lat) (2. II.), Al. Florkowski (11 godz.) (5. II.), Michał Zyłowski (68 lat) (9. II.), Al. Gorzka (2 dni) (10. II.), Herman Joseph (89 lat) (12. II.), Jan Wojtasz (50 lat) (14. II.), Gertr. Markuszewska (1 mies.) (17. II.), Joanna Czaplińska (63 lat) (4. III.), Włodz. Małecki (19 dni) (6. III.), Łucja Jarzynkówna (16 i pół mies.) (17. III.), Marjanna Połom (20 lat) (23. III.), Henryk Mychczyński (7 mies.) (29 III.), Zofja Piątkowska (3 i pół mies.) (28. III.), Agnieszka Raszkowska (pół roku) (19. 4.).

Sluby: Adam Mazerski i Marta Klarowska (11. II.), zaw. plut. Alojzy Fafiński i Jadwiga Simon (17. II.), roln. Józef Jabłoński i Helena Knozowska (22. II.), kupiec Otton Schramke i Marja Rzymek (22. II.).

Obchód 3 Maja w Tylicach.

Tylice. 3 Maj obchodzono bardzo uroczyście. O godz. 8,30 zebrała się młodzież żeńska i męska przed Ogniskiem. Raport odebrał wiceprezes Kocianowski, poczem ruszono ze sztandarem do Kościoła na uroczyste nabożeństwo, podczas którego młodzież przed ołtarzem śpiewała pieśni religijne. Po Mszy św. ks. prob. Masłowski, patron S. M. P. m. i ż., w podniosłych słowach swego kazania wykazał znaczenie tej uroczystości, poczem odśpiewano „Boże, coś Polskę".

Po nabożeństwie uformował się pochód, w którym udział wzięły wszystkie miejsc. organizacje z orkiestrą i sztandarami, które przedefilowały przez całą wieś.

Następnie zebrano się na placu szkolnym, gdzie z ramienia szkoły i S. M. P. m. i ż. odbyła się akademja, na którą się złożyły śpiewy, deklamacje i przemówienie kier. szkoły, p. Armknechta. Na zakończenie odśpiewano „Rotę".

Po południu urządziło S. M. P. męskie zawody lekkoatletyczne międzystowarzyszeniowe, w których wzięły udział następ. placówki S. M. P. 1. Bratjan, 2. Pacółtowo, 3. Gwiżdżiny, 4. Zajączkowo i Tylice.

O godz. 1,30 zebrały się wszystkie placówki przed Ogniskiem S. M. P. Po uformowaniu szeregów zdał nacz. Ankiewicz Jan raport, który odebrał prezes Grużlewski, a z którego wynikało, iż zebrało się około 129 druhów i druhen, poczem nastąpił wymarsz na boisko p. Nadolskich, gdzie rozpoczęły się zawody. Do zawodów stawało 65 zawodników, S. M. P. Wyniki zawodów są następujące:

Bieg na 100 mtr.: I. Mędrzycki Maks. Bratjan, II. Wasielewski Al. Pacółtowo, III. Nadolski Alf. Tylice.

Bieg na 800 mtr.: I. Nadolski Tylice, II. Wasielewski Al. Pacółtowo, III. Dąbrowski Al. Gwiżdziny.

Rzut dyskiem: I. Smykowski Zyg. Tylice, II. Falkowski Wikt. Tylice, III. Anowski Kl. Pacółtowo.

Rzut oszczepem: I. Szczepański Maks. Gwiżdziny, II. Mędrzycki Maks. Bratjan, III. Smykowski Zygm. Tylice.

Pchnięcie kulą: I. Smykowski Zyg. Tylice, II. Szczepański Maks. Gwiżdziny, III. Anowski Kl. Pacółtowo

Skok wzwyż: I. Smykowski Zygm. Tylice. II. Rochewicz Ant. III. Mędrzycki Maks Bratjan.

Skok w dal: I. Rzepka Kaz., Zajączkowo. II. Mędrzycki Maks Bratjan, III. Smykowski Zygm., Tylice.

Rozgrywka siatkówki pomiędzy drużyn. S.M.P. Tylice, a Pacółtowo na korzyść Pacółtowa.

Koszykówka pomiędzy druż. Tylice a Zajączkowo na korzyść Tylice.

Do zawodów stawały także S. M. P. żeńskie z Tylic i Zajączkowa.

Bieg na 60 mtr.: I. Nadolska Jan., Tylice. II. Betlejewska Fel., Tylice. III. Ankiewiczówna Agn., Tylice.

Rozgrywka siatkówki pomiędzy druż, ż. Tylice Zajączkowo wypadło na korzyść Tylic. Sędziowali druhowie Szulc Ludwik, Truszczyński Sylwester i Smykowski Teofil.

Po zawodach przemawiali do zawodników wicepatron S. M. P. drh. Reszka, dalej drh. Teofil Smykowski i prezes drh. Gruźlewski i rozdano zawodnikom dyplomy. Następnie odbyła się zabawa ludowa w harmonijnym nastroju.

Specjalne podziękowanie należy się Ochotn. Straży pożarnej Tylic, która umundurowana czuwała nad porządkiem tak podczas zawodów, jak i podczas zabawy.

Czerwony kur.

Rożental. Dn. 6 bm. około godz. 4 po poł. wybuchł pożar na wybudowaniu u roln. p. Umińskiego. Na ratunek zagrożonego mienia pospieszyli mieszkańcy oraz Straże Pożarne: miejscowa, z Byszwałda, Kazanic i Rożentala, dzięki czemu ogień zdołano stłumić. Spalił się dom mieszkalny. Sprzęty domowe zdołano w całości wyratować. Ogień powstał prawdopodobnie od iskry z komina, która padła na słomą kryty dach domu. Palono w piecu do chleba. Ubezpieczenie pokryje straty.

Z nastaniem pory letniej zalecałoby się zwracać baczniejszą uwagę na obchodzenie się z ogniem.

Przedstawienie SMP.

Omule. SMP. męskie, odznaczające się tu dużą ruchliwością, urządza w przyszłą niedzielę, 14 maja, przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą. Zostanie odegrana sztuka w 5 aktach pt. „Królewicz umiera", komedja bardzo wesoła, pobudzająca do śmiechu.

Program.

O godz. 16 zbiórka i zdanie raportu oraz defilada.
O godz. 17 do 19 strzelanie o nagrody i dużo innych niespodzianek.
O godz. 19 przedstawienie.

Po przedstawieniu zabawa tan. w ogrodzie p. Czaplińskiego. Uprasza się wszystką młodzież, wszystkie towarzystwa, wszystkich mieszkańców Omula i okolicy do wzięcia udziału w przedstawieniu i zabawie. Prawda, że ciężkie czasy, lecz tak drobnemu wydatkowi podołać można, a przytem daje się młodzieży bodziec i zachętę do pracy. Zywimy nadzieję, że młodzież dozna należytego poparcia. W razie niepogody impreza odbędzie się w następną niedzielę.

Z Pomorza.

Przyjazd Dostojnego Gościa.

Lidzbark. W piątek przybędzie Najprzew. Ks. Biskup sufr. Dominik do naszego miasta. Przyjazd zapowiadany jest na godz. 4 po poł. Miejscem zatrzymania Dostojnego Gościa będzie plebanja. W sobotę, 13 bm. udzielać będzie ks. Biskup sakramentu Bierzmowania, niewiastom i dziewczętom przed południem, zaś po południ. mężczyznom.

Czy Trzeci Maj nadaje się na takie szykany?

Działdowo. W związku z uroczystością 3 Maja zaszły pewne zgrzyty, wywołane — być może — złą wolą niektórych jednostek, a może też był to dzień feralny. Już na samym początku doszło do nieporozumienia w łonie komitetu, który aranżował marsz forsowny i to na tle nagłej zmiany regulaminu, wskutek czego wojsko wycofano. Reszta zawodników mimo to stanęła do startu, przejęta myślą zdobycia nagrody, lecz podczas biegu spostrzegła, że sędziowie są partyjnikami, gdyż w biegach przeszkadzali zawodnikom Wojaków i Młodzieży Kat., którzy wysuwali się na czoło, w czem dopomagały im osoby niepowołane, ale interesowane w zdobyciu nagród. Doprowadziło to zawodników do pasji i utraty chęci dokończenia biegu, tem bardziej, że nie obeszło się i bez pogróżek.

Drugi, wywołujący niesmak wypadek, miał miejsce na rynku, gdzie oprócz wojska zebrały się organizacje, które salutował pewien oficer, **który pominął Pow. i Wojaków i ich sztandar.** Po nim od poszczególnych oddziałów i organizacyj odbierał raport p. major i przystąpiwszy do Wojaków, rzekł: **„Czołem, Młodzież Katolicka". Poprawił się natychmiast i pozdrowił ich ponownie: „Czołem Pow. i Wojacy".** W tem nie było nic zdrożnego, gdyż każdy człowiek może się omylić, dlaczego więc nie miałby się omylić p. major? Ale przecież wszyscy wiedzą, że w szeregach młodzieży nie widzi się ludzi z wąsami i włosami szpakowatemi. W samym pochodzie uderzyło Wojaków niewłaściwe zachowanie się względem nich **naczelnika P. W.,** który, nie mogąc strawić maszerowania ich **za oddziałami P. W., stale im przeszkadzał, żądając usunięcia się z tego miejsca.** Wobec takiego zachowania się, Wojacy nabrali przekonania, że młody ten żołnierz, nie posiadający zresztą porządku pochodu, spełnia czyjś rozkaz i dlatego wycofali się z pochodu i nie brali udziału w defiladzie.

Opisując przebieg uroczystości 3 Maja, nie wspomnieliśmy o tych zajściach dlatego, ażeby nie psuć harmonji. Dziś jednak piętnujemy to jako brak jedności w naszem społeczeństwie, w którem zawsze znajdą się jednostki, które każdą imprezę choćby najszczytniejszą, pragną zepsuć. Postępowanie tych jednostek jest niezgodne z konstytucją, która zbratała cały Naród i wszystkie jego stany, o czem usłyszeliśmy w wygłoszonem przemówieniu, ale widocznie coś innego się mówi, a co inne się czyni. Jeżeli zatem niedomagania te, jakie zaszły w tym uroczystym dla każdego Polaka dniu, wynikły niezależnie od Komitetu lub też ktoś z góry pragnął, by do tego doszło, to zaszczytu nikomu nie przyniesie ani też sprawie samej się nie przysłuży; przeciwnie, sieje rozgoryczenie i niechęć do brania udziału w podobnych imprezach. Od Komitetu mamy prawo żądać, aby ustalił program i go się ściśle trzymał, a wtedy w przyszłości nie będą miały miejsca podobne, a nieraz i głupie wystąpienia niektórych jednostek. Dzień 3 Maja nie jest dniem szykan, lecz świętem dla wszystkich Polaków. Takie głowy, które nie są zdolne wznieść się wyżej, niech w przyszłości się nie angażują i załatwienie spraw pozostawią ludziom dobrej woli. Podpadło też, że poza szkołą nie urządzono bodajże poraz pierwszy akademji publicznej, chociaż do tego z gorliwością zabierają się ludzie przy okazjach, mających dla społeczeństwa drugorzędne znaczenie.

Byłby czas najwyższy, aby ludzie, zajmujący stanowiska, zrozumieli, że na pierwszem miejscu należy zawsze stawiać Ojczyznę, a dopiero na następnem miejscu Jej synów choćby najdzielniejszych. Inaczej czyniąc, zdradzamy, że pojęcia pod tym względem są u nas jeszcze bardzo wypaczone.

Dwie kradzieże.

Podcibórz. W ub. tygodniu w nocy niewyśledzeni dotychczas amatorzy cudzej własności dopuścili się kradzieży około 6 indyków na szkodę ziemianina p. Fiałkowskiego.

Wlewsk. W ub. tygodniu w nocy dokonano kradzieży 5 ctr. kartofli i 5 kaczek u inwalidy p. Rucińskiego, pozatem 6 ctr. kartofli u sezon. robotn. Wiśniewskiego.

Pościg za sprawcami obu kradzieży w toku.

Sąd Najwyższy skasował wyrok w sprawie brzeskiej

Sprawa będzie ponownie rozpatrywana przez Sąd, ale w innym składzie sędziów.

O godz. 14 min. 15 wśród wielkiego napięcia przewodniczący sędzia Wisznicki ogłosił wyrok, mocą którego Sąd Najwyższy postanowił wyrok Sądu Apelacyjnego uchylić z powodu obrazy art. 44 K. P. K. i przekazał sprawę do Sądu Apelacyjnego do ponownego rozpatrzenia w innym składzie sędziów.

Decyzja Sądu Najwyższego wywołała w opinji publicznej ogromne wrażenie.

Polak przeleciał z Europy do Brazylji.

Dakar, 9. 5. Kpt. Stanisław Skarżyński w dn. 7 bm. o godz. 23 według czasu Greenwich wystartował w St. Louis w Senegalu do lotu ponad południowym Atlantykiem.

Samolot, na którym odbywa swój lot kpt. Skarżyński, jest wypróbowanym aparatem sportowym RWD 5 konstrukcji, polskich inżynierów Rogalskiego, Drzewieckiego i śp. Wigury. Waga samolotu wynosi 450 kg.

Już obecnie pewnem jest, że kpt. Skarżyński pobił rekord słynnego angielskiego lotnika Mollisona, który był pierwszym lotnikiem, jaki odważył się przelecieć nad południowym Atlantykiem samolotem turystycznym.

Londyn. Kapitan Skarżyński wylądował w mieście Macelo w odległości 460 km. na południe od Natalu nad brzegiem Atlantyku. Ogółem bohaterski lotnik przeleciał 3600 km. w 19 godzinach 30 minutach.

Kapitan Skarżyński po uzupełnieniu zapasu benzyny zamierza lecieć dalej do Brazylji.

Entuzjazm w Rio de Janeiro.

Rio de Janeiro. Na wiadomość o wylądowaniu w Macelo kpt. Skarżyńskiego, który pokonał Atlantyk na małej awionetce R. W. D. 5, Polonję tutejszą ogarnął niesłychany entuzjazm. Olbrzymie tłumy zgromadziły się przed tutejszym konsulatem polskim, oczekując na bliższe szczegóły i dalsze informacje o zwycięskim przelocie polskiego lotnika.

Jest to pierwszy wypadek, aby do Rio de Janeiro zawitał polski lotnik na polskim aparacie. Stąd też ten niesłychany entuzjazm wśród tych ludzi, którzy nie widzieli jeszcze polskiego aparatu.

Hitlerowcy w 250 rocznicę odsieczy Wiednia

Wiedeń. W dniu 14 maja w 250-tą rocznicę odsieczy Wiednia Heimwehra urządza uroczysty obchód w parku w Schoenbrunnie. Tego samego dnia zamierzają zorganizować podobną uroczystość na Placu Bohaterów w Wiedniu również i narodowi socjaliści, przyczem przemówienie wygłosić ma minister Rzeszy Niemieckiej Goebbels.

„Reichspost" zaznacza, że rząd austrjacki nie został zawiadomiony oficjalnie o wizycie ministra Goebbelsa. Wizyta będzie więc miała charakter prywatny. Jest rzeczą niedopuszczalną, by czynnik obcego rządu mógł występować w Austrji jako działacz partyjno-polityczny.

Czwarty raz wybili szyby w „Gońcu Pomorskim".

Tczew. Wydawnictwo „Gońca Pomorskiego" w Tczewie jest od dwóch miesięcy tarczą dla wyładowania **„fizycznej ideologji" sanacyjnej.**

Pierwszy raz wybito okno wystawne w księgarni **w nocy „imieninowej", 19 marca,** powtórzono ten **„wyczyn sanacyjny" 20 marca, trzeci raz butelką „wystrzelono" szybę w redakcji „Gońca Pomorskiego", w Wielki Piątek, w nocy z 14 na 15 ub. m.**

Sprawcy tych **wybryków są dotychczas nieznani i niewykryci.**

Widocznie z tego powodu **„odwaga" wybijaczy wzrosła,** więc w nocy 6 maja, **„nieznani obywatele" wybili szybę poraz czwarty** — znowu w księgarni tej. Dotychczas „strzelali" butelkami, ostatnio jednak poszukali sobie innej amunicji, mianowicie cegłę.

W pobliżu domu „Gońca Pomorskiego" bowiem odnawia się obecnie kamienicę, w której ongiś mieścił się lokal **„Strzelca".** — Biedny ten **„Strzelec"** musiał się wyprowadzić z tegoż „gniazdka", bo podobno **czynszu mieszkaniowego nie mógł płacić.** A nawet jak „wróbelki" na ul. Kościuszki ćwierkają, właściciel domu obłożył aresztem tablicę, reklamującą Związek Strzelecki w Tczewie.

Faktem jednak jest, pisze „Goniec Pomorski". że już czwarty raz wybito w „Gońcu Pomorskim" szyby i że cierpliwie czekamy na dalsze umorzenie sprawy.

Sowiety sprzedają kolej wschodnio-chińską.

Tokio. Agencja Rengo komunikuje, iż komisarz spraw zagranicznych Litwinow poinformował ambasadora japońskiego w Moskwie o gotowości Sowietów sprzedaży kolei Wschodnio-Chińskiej Japonji i państwu Mandżurskiemu.

Sowiety żądają za kolej około 300 miljonów rubli w złocie.

Delegacja sowiecka w Gdyni.

Gdynia. Onegdaj bawiła w Gdyni delegacja Z. S. S. R. w liczbie 5 osób. Gości powitali członkowie komitetu z inż. Korzonem, prez. izby przem.-handlowej na czele, poczem udano się do urzędu morskiego, gdzie po przemówieniu dyrektora Łęgowskiego wygłosił referat o technicznem wyposażeniu portu naczelnik Połtażewski.

Po zwiedzeniu portu i miasta oraz po posiłku na statku „Lwów" odbyła się konferencja z przestawicielami sfer gospodarczych i B. G. K. Podczas konferencji wygłosił przemówienie prezes Korzon, radca Rummel oraz zastępca komisarza ludowego Z. S. S. R. dla handlu zagranicznego Bojew, który wyraził podziw, że Polska w ciągu kilku lat stworzyła tak potężne dzieło, jakiem jest dzisiejszy port gdyński. Po obiedzie delegacja odjechała do Poznania.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. Zebranie Związku Młodych Narodowców odbędzie się w czwartek, 11 bm. w zwykłym lokalu o godz. 8-mej wieczorem.

Zarząd.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 14. V. 1933 r. o godz. 13-tej na sali p. Kowalskiego. Ze względu na ważne sprawy przybycie wszystkich członków jest konieczne.

Zarząd.

Nakaz chwili.

Odezwa w sprawie „Biura Opłat Studenckich"

Położenie materjalne naszych akademików staje się rozpaczliwe. Ani podpisany niżej Komitet ani „Bratnie Pomoce" U. P. nie mogą zaradzić rosnącej biedzie, wzmagającej się z dnia na dzień wskutek ogólnego przesilenia oraz podwyższenia opłat studenckich. Kilkaset studentów i studentek U. P. nie ma w tej chwili środków na wniesienie opłat za I trymestr.

Liczba ta będzie niewątpliwie wzrastała.

Najciężej na wszystkich wyższych uczelniach są dotknięci Polacy. Powodowani ciężką troską o przyszłe pokolenie polskiej inteligencji, do głębi zaniepokojeni borykaniem się naszej młodzieży z widmem nędzy, zwracamy się do dobrze myślącego społeczeństwa z płomiennym apelem, aby mimo własnego ciężkiego położenia składało ofiary na opłaty dla młodzieży akademickiej, zagrożonej wręcz skreśleniem z listy słuchaczy uniwersyteckich. Odzywamy się do serca społeczeństwa w imię miłości Chrystusowej, w imię solidarności narodowej i obywatelskiego poczucia obowiązku!

Przy „Bratniej Pomocy" U. P. powstała sekcja P. n. „Biuro Opłat Studenckich" z kontem w P. K. O. 200.701. Prosimy na to konto wpłacać ofiary, za których właściwe i sprawiedliwe zużycie ręczą podpisani.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 11 bm. 12.10 Płyty gr. 12.35 Poranek szkolny z Filharm. Warsz. 15.25 Płyty gr. 15.35 „Kultura spokoju". 15.50 Płyty gr. 16.25 Lekcja języka francuskiego 16.40 „Szata roślinna a człowiek". 17.00 Płyty gr. 17.40 Odczyt aktualny. 18.00 Muzyka lekka z „Adrji". 19.20 Komunikat Roln. Min. Roln. i Reform Rolnych. 19.30 Kwadrans lit. fragm. z powieści pt. „Pierwsza krew". 19.45 Pras. Dzien. Radj. 20.00 „Miłość i wiosna" — audycja muz. W przerwie wiad. sport. 21.30 Słuchowisko pt. „Burmistrzanka Gryzelda" (tr. z Katowic). 22.15 Muzyka taneczna ze Lwowa. 23.00 Muzyka tan. z „Gastronomji".

Piątek, 12 bm. 12.10, 15.35 Płyty gr. 16.25 Przegląd wydawnictw perj. 16.40 Odczyt z cyku — Zagadnienia higjeniczne". 17.00 III koncert wyróżnionych uczestników Polskiego Konkursu Kwalifikacyjnego na II Międzynarodowy Konkurs w Wiedniu dla pianistów i śpiewaków. 18.00 „O Międzynarodowym Dniu Szpitalnictwa 12-go maja". 18.10 Muzyka lekka z „Gastronomji". 19.20 Przegląd roln. prasy kraj. i zagr. (Wilno). 19.30 Felj. pt. „Kobieta szuka prawdy" 19.45 Pras. Dzien. Radj. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfon. z Filharm. Warsz. W przerwie felj. lit. pt. „Wileński ruch literacki". 22.40 Wiad. sport. 23.00 Muzyka taneczna z Krakowa.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 8. 5. 33 r.

Belgja	124.14
Berlin	
Holandja	357.70
Londyn	30.04
Nowy Jork czeki	7.51
Nowy Jork kabel	7.46
Paryż	35.02
Szwajcarja	171.97

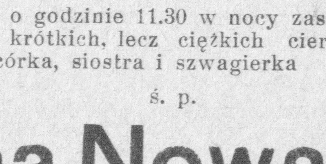
GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 8. 5.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	17.75—18.00
Pszenica	35.50—36.50
Owies	11.25—11.75
Jęczmień browarowy	14.25—15.00
Groch Victoria	21.00—23.00
Gorczyca	46.00—52.00
Mąka żytnia	27.50- 28.50
Mąka pszenna 65 proc.	55.00—57.00
Otręby żytnie	9.25—10.00
Otręby pszenne	9.00—10.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



Dnia 8 maja rb. o godzinie 11.30 w nocy zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza i najdroższa córka, siostra i szwagierka

ś. p.

Helena Nowakówna

w 17 wiośnie życia.

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA.

Nowemiasto, dnia 9. V. 1933 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się z domu żałoby w piątek, dnia 12-go V. 33. o godz. 9-tej rano do kościoła skąd następnie pogrzeb.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

1. K. 18|32.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona **w Tereszewie** obszaru 31,14,90 ha rola i zabudowania oraz 4,34,00 ha rola i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Tereszewo k. 28 i 169 na imię **Aleksego Karczewskiego** zostanie

dnia 4 lipca 1933 r., o godz. 10 przed połud.

wystawioną w drodze egzekucji na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 10.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 22 kwietnia 1933 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Nowemiasto, dnia 28 kwietnia 1933 r.

Sąd Grodzki.

Sieję na moim ogrodzie przez cały rok

trucizne

Kurzętkowski, Lubawa.

Kapustę kiszoną, ogórki kiszone, także jabłka zagraniczne najprzedniejszego gatunku i pomarańcze poleca

Stanisław Rost,
Nowemiasto, Rynek.

Przedsiębiorca do wykopania większej ilości torfu może się zgłosić.

Maj. Tylice
Generał Waraksiewicz.

WSZELKIE
DRUKI
wykonuje po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Drwęca"
w Nowemmieście.

Z powodu przeprowadzenia remontu
zamykam mój młyn
od 3 czerwca rb. aż do odwołania.

Proszę zatem Szan. Klientelę do dnia 3 czerwca rb. wybrać swój lagier.

M. ROTH, Młyn Bielice.

Darmo !!! Polacy i Polki!!!

Z powodu spadku dolara i kryzysu wysyłamy za zaliczeniem pocztowem po otrzymaniu listownego zamówienia **3 mtr. „Nuppe"** wełnianego na letnie ubranie męskie lub na palto damskie wiosenne tylko za 10 zł. Darmo dajemy podszewkę. Adresować:

„Polska Pomoc", Łódź,
skrz. poczt. 549.

Kartony
w różnych wielkościach
znów na składzie.

„DRWĘCA" Druk. i Księgarnia
NOWEMIASTO.